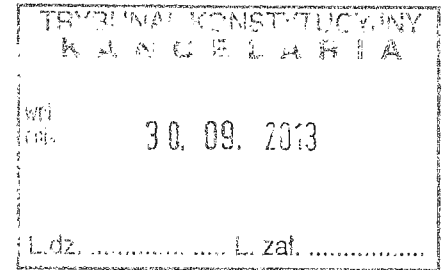




PG VIII TK 81/13

P 27/13



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie III Wydziału Karnego o zbadanie zgodności przepisu art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2010 r. Nr 46, poz. 275 ze zmianami) – z art. 2 oraz z art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

- na podstawie art. 33 w związku z art. 27 pkt 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) –

przedstawiam następujące stanowisko:

przepis art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. Nr 46, poz. 275 ze zmianami) w zakresie, w jakim penalizuje zaniechanie wskazania przez właściciela lub posiadacza pojazdu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, jest niezgodny z

art. 2 oraz z art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie II Wydział Karny zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym o zbadanie zgodności unormowania art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń z wzorcami kontroli zawartymi we wskazanych w petitum pytania przepisach ustawy zasadniczej.

Pytanie prawne Sądu Rejonowego zostało przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu w związku z następującym stanem faktycznym.

W dniu grudnia 2012 r. Straż Miejska w L skierowała do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie wniosek o ukaranie T N. za to, że nie wskazał, na żądanie funkcjonariusza Straży, komu powierzył do kierowania lub używania swój samochód marki , kierujący którym to pojazdem przekroczył dopuszczalną prędkość, popełniając wykroczenie z art. 92a Kodeksu wykroczeń. Powyższy wniosek zarzucał obwinionemu dopuszczenie się wykroczenia określonego w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 129b ust. 3 pkt 7 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zmianami).

Zdaniem Sądu, przepis art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń jest niezgodny z art. 2 oraz z art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, godząc w zasadę demokratycznego państwa prawnego i zasadę zaufania do państwa i prawa poprzez nadmiernie represyjną sankcję oraz naruszając wymóg zachowania przez ustawodawcę proporcjonalności i adekwatności sankcji za czyn polegający na zaniechaniu wskazania na żądanie uprawnionego organu,

komu właściciel pojazdu powierzył tenże pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie.

Ocena poglądów prawnych oraz zarzutów przedstawionych w pytaniu prawnym Sądu Rejonowego Lublin – Zachód przedstawia się następująco.

Zakwestionowany w analizowanym pytaniu prawnym przepis art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń ma następujące brzmienie:

Art. 96. § 3. Tej samej karze [grzywny] podlega, kto wbrew obowiązkowi nie wskaże na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie.”.

Przechodząc do oceny przytoczonej wyżej regulacji w kontekście wzorców wskazanych w petitum niniejszego pytania prawnego należy odnotować, że, zgodnie z art. 42 ust. 1 ustawy zasadniczej, odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, a zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Z kolei unormowanie art. 2 Konstytucji RP stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. W końcu, zgodnie z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, a ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W doktrynie przyjmuje się, że zasada nullum crimen (nulla poena) sine lege anteriori, tudzież zasada domniemania niewinności, jako zasady leżące u podstaw wymiaru sprawiedliwości państw cywilizowanych, również występują we wszystkich aktach konstytucyjnych odnoszących się do statusu jednostki we współczesnych państwach cywilizowanych (por. Paweł Sarnecki, [w:]

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, III Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 42, s.1).

Przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego podnoszą również, że zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa (lojalności państwa wobec obywateli) wynika wprost z istoty ogólnej zasady demokratycznego państwa prawnego i należy do niekwestionowanego kanonu tej zasady. Jej treść da się zredukować do zakazu zastawiania przez przepisy prawne pułapek, formułowania obietnic bez pokrycia bądź nagłego wycofywania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł postępowania, słowem – stworzenia organom państwowym możliwości i zachęty do nadużywania władzy względem obywateli (por. Wojciech Sokolewicz, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, V Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tezy do art. 2, s. 33 – 34 oraz powołane tam poglądy doktryny i orzecznictwo).

Podobnie – Trybunał Konstytucyjny orzekł, w pełnym składzie Trybunału, że zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa, a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego, jak też oczekiwać, że ustawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla

jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty (por. wyrok z dnia 14 czerwca 2000 r., sygn. P. 3/00, OTK ZU Nr 5/2000, poz. 138, s. 690 oraz powołane tam poglądy doktryny).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał w swym orzecznictwie, że konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialności karnej” (zawarte w art. 42 Konstytucji RP) ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje Kodeks karny. Ustawowe znaczenie pojęcia „odpowiedzialność karna” nie może rzutować na treść tego samego pojęcia użytego w Konstytucji RP. Nie może być również ustalane poprzez odwołanie do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym wypadku przepis konstytucyjny utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji RP obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki (por. wyroki: z dnia 3 listopada 2004 r., sygn. K 18/03, OTK ZU Nr 10/A/2004, poz. 103, s. 1212 – 1213, z dnia 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02, OTK ZU Nr 9/A/2003, poz. 97, s. 1118 – 1119, z dnia 8 lipca 2003 r., sygn. P 10/02, OTK ZU Nr 6/A/2003, poz. 62, s. 801, z dnia 19 marca 2007 r., sygn. K 47/05, OTK ZU Nr 3/A/2007, poz. 27, s. 268 – 269, a także z dnia 2 września 2008 r., sygn. K 35/06, OTK ZU Nr 7/A/2008, poz. 120, s. 1223).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, w demokratycznym państwie prawa funkcją prawa karnego nie jest tylko ochrona państwa i jego instytucji, nie jest także tylko ochrona społeczeństwa lub poszczególnych jednostek przed przestępstwami, ale także, w nie mniejszym stopniu, ochrona jednostki przed samowolą państwa. Prawo karne stwarza dla władzy w demokratycznym państwie prawa barierę, poza którą obywatel powinien czuć się bezpieczny w tym sensie, że bez przekroczenia pola zabronionego pod groźbą kary nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Prawo karne ma wyznaczyć wyraźne granice między tym, co jest

dozwolone, a tym, co jest zabronione. Bariera, o której tu mowa, nie powinna być usuwana dla żadnych celów politycznych lub innych. Prawo karne nie jest bowiem instrumentem mającym służyć zachowaniu władzy, lecz jest właśnie tej władzy ograniczeniem. Z powyższych założeń wynika, że w demokratycznym państwie prawa prawo karne musi być oparte przynajmniej na dwóch podstawowych zasadach: określoności czynów zabronionych pod groźbą kary (*nullum crimen, nulla poena sine lege*) oraz zakazie wstecznego działania ustawy wprowadzającej lub zaostrzającej odpowiedzialność karną (*lex severior retro non agit*). Zasady te, wyrażone w Kodeksie karnym, składają się także na zawartą w art. 2 Konstytucji RP zasadę demokratycznego państwa prawa. Z kolei każda regulacja prawna, nawet o charakterze ustawowym, dająca organowi państwowemu uprawnienie do wkraczania w sferę praw i wolności obywatelskich musi spełniać warunek dostatecznej określoności. Należy przez to rozumieć precyzyjne wyznaczenie dopuszczalnego zakresu ingerencji oraz trybu, w jakim podmiot ograniczony w swoich prawach i wolnościach może bronić się przed nieuzasadnionym naruszeniem jego dóbr osobistych. W demokratycznym państwie prawa każda forma naruszenia przez organ państwowy dobra osobistego musi łączyć się z możliwością kontroli zasadności działania organu państwowego. W demokratycznym państwie prawa wymaganie określoności dotyczyć musi zarówno materialnych elementów czynu, jak i elementów kary, tak by czyniło to zadość wymaganiom przewidywalności. Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny (por. wyrok z dnia 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU Nr 5/A/2004, poz. 39, s. 551 oraz powołane tam orzecznictwo).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również, że penalny aspekt ustawy powoduje konieczność oceny jej konstytucyjności przy użyciu standardów oceny właściwych dla regulacji penalnych. Ustawie należy zatem stawiać wymagania legislacyjne wynikające ze standardów właściwych dla standardów ustaw karnych. Dotyczy to przede wszystkim stopnia precyzji i jednoznaczności (art. 2 Konstytucji), ale również adekwatności wymagań proceduralnych gwarantujących jednostce rzetelną i efektywną ochronę sądową. Ponadto w wypadku operowania sankcjami, konieczne jest zachowanie zasady domniemania niewinności i indywidualizacji odpowiedzialności. Wedle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, intensywność kontroli konstytucyjności (wymagania stawiane kontrolowanym regulacjom) jest tym większa, im bardziej badane przepisy (normy) dotyczą podstawowych, konstytucyjnie gwarantowanych praw jednostki i im silniej mogą prowadzić do nakładania na tę jednostkę sankcji (por. wyrok, wydany w pełnym składzie Trybunału Konstytucyjnego, z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, OTK ZU Nr 5/A/2007, poz. 48, s. 546 oraz powołane tam orzecznictwo ETPC).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, wszystkie gwarancje, ustanowione w Rozdziale II Konstytucji, odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji. Taki wniosek wyprowadził Trybunał Konstytucyjny z zasady demokratycznego państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny jest zdania, że konstatacja ta nie straciła aktualności na gruncie nowej Konstytucji RP, a tym samym przepisy art. 42 – 45, a także art. 78 Konstytucji znajdują zastosowanie do oceny nie tylko regulacji o stricte karnym charakterze, ale też odpowiednio do innych regulacji o represyjnym charakterze (por. wyrok, z dnia 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU Nr 7/1998, poz. 117, s. 655 oraz powołane tam orzecznictwo i poglądy doktryny, jak również wyrok z dnia 29 czerwca 2010 r., sygn. P 28/09, OTK ZU Nr 5/A/2010, poz. 52, s. 761 oraz powołane tam orzecznictwo).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego konstytucyjne standardy odnoszone do prawa karnego, rozumiane jako ustanawiające standardy gwarancji zawartych w Rozdziale II Konstytucji wolności i praw dla wszystkich postępowań o represyjnym charakterze, znajdowały zastosowanie w wypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także odpowiedzialności za wykroczenia, postępowania mandatowego oraz odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Gwarancje, ustanowione w Rozdziale II Konstytucji, odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji.

W doktrynie przyjmuje się, że art. 31 ust. 3 Konstytucji dopuszcza ustanawianie ograniczeń korzystania z wolności i praw tylko pod warunkiem, że jest to konieczne dla realizacji jednej z sześciu wartości w nim wymienionych (por. Leszek Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, III Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 31, s. 22).

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wzorzec kontroli, zawarty w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, określa przesłanki dopuszczalności ustanawiania ograniczeń wolności i praw jednostki. W aspekcie formalnym wymaga on, by ograniczenia te były ustanawiane tylko w ustawie, w aspekcie materialnym dopuszcza natomiast ustanawianie ograniczeń tylko wtedy, gdy są one konieczne w demokratycznym państwie dla zachowania wymienionych w tym przepisie wartości (por. wyrok z dnia 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU Nr 5/A/2004, poz. 39, s. 544).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również niejednokrotnie, że przesłanka „konieczności ograniczenia w demokratycznym państwie”, sformułowana w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, mieści w sobie postulat niezbędności, przydatności i proporcjonalności sensu stricto wprowadzonych ograniczeń. Nie ulega wątpliwości, iż spełnienie powyższych postulatów wymaga bliższej analizy w każdym konkretnym przypadku ograniczenia prawa lub wolności, w szczególności przez skonfrontowanie wartości i dóbr

chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu, jak również przez ocenę metody realizacji ograniczenia. Niezależnie jednak od tego, Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie podkreślał, iż ocena spełnienia poszczególnych kryteriów, składających się na zasadę zakazu nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji, wymaga pewnego zrelatywizowania, stosownie do charakteru poszczególnych praw i wolności jednostki. Surowsze standardy oceny przykładać należy do praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych (por. wyrok z dnia 12 stycznia 1999 r., sygn. P. 2/98, OTK ZU Nr 1/1999, poz. 2, s. 18 oraz orzeczenie z dnia 17 października 1995 r., sygn. K. 10/95, OTK ZU Nr 2/1995, poz. 30, s. 63).

Należałoby również podkreślić, że, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, ustawodawca, konstruując przepis, który ingeruje głęboko w sferę prywatności jednostki, musi uwzględnić nie tylko zasady przyzwoitej legislacji (w tym zasadę dookreśloności i konkretności), ale także rozważyć proporcjonalność zastosowanego środka. Nie wystarczy, aby stosowane środki sprzyjały zamierzonym celom, ułatwiały ich osiągnięcie albo były wygodne dla władzy, która ma je wykorzystać do osiągnięcia tych celów. Środki te powinny być godne państwa określanego jako demokratyczne i prawne. Minimalnym wymogiem konstytucyjnym jest to, aby przeszły one test „konieczności w demokratycznym państwie prawnym”. Nie wystarczy zatem sama celowość, użyteczność, taniość czy łatwość posługiwania się przez władzę – w odniesieniu do użytego środka. Bez znaczenia jest też argument porównawczy, że podobne środki w ogóle bywają stosowane w innych państwach. Tylko bowiem odwołanie się geograficzne i historyczne do środków koniecznych w demokratycznym państwie prawnym może mieć wartość perswazyjną. Chodzi zatem o zastosowanie środków niezbędnych (koniecznych) w tym sensie, że będą one chronić wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków, a jednocześnie winny to być środki jak najmniej uciążliwe dla podmiotów, których prawo bądź wolność

ulegają ograniczeniu (por. wyrok z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK ZU Nr 11/A/2005, poz. 132, s. 1497 – 1498 oraz powołane tam orzecznictwo).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, z zasady proporcjonalności wynika wymóg doboru takiego środka ograniczenia wolności lub praw, który służyłby osiągnięciu zamierzonego celu, z uwzględnieniem postulatu adekwatności. W pojęciu „ograniczenia koniecznego” zawiera się nie tylko materialnoprawne określenie treści ograniczenia, ale też dopuszczalność stosowania środków niezbędnych dla zapewnienia respektowania owego ograniczenia przez adresatów normy ograniczającej (por. wyrok z dnia 11 października 2011 r., sygn. P 18/09, OTK ZU Nr 8/A/2011, poz. 81, s. 1355).

W końcu, orzekając o niezgodności art. 45 w związku z art. 7 ust. 2 pkt 1 i pkt 3 oraz w związku z art. 20 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe w zakresie, w jakim wprowadza odpowiedzialność karną za wydawanie czasopisma drukowanego bez rejestracji - między innymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że wprowadzenie odpowiedzialności prawnokarnej w zaskarżonej regulacji stanowi nadmierną, nieproporcjonalną ingerencję, naruszającą zasadę adekwatności i zasadę proporcjonalności sensu stricto, stanowiące elementy składowe zasady proporcjonalności, wynikającej z art. 31 ust. 3 Konstytucji (por. wyrok z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. SK 42/09, OTK ZU Nr 10/A/2011, poz. 118, s. 1720).

Denuncjacja jest postrzegana w społeczeństwie polskim jako dwuznaczna moralnie. W tej sytuacji, ustawodawca, który pragnie wprowadzenia obowiązku denuncjacji do systemu prawa polskiego, a zwłaszcza opatrzenia sankcją nierespektowania takiego obowiązku, powinien kierować się szczególną ostrożnością i umiarem.

W Kodeksie karnym, zgodnie z art. 240 § 1, opatrzony sankcją obowiązek zawiadomienia organu powołanego do ścigania przestępstw o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego ograniczono do najcięższych przestępstw, jak dopuszczenie się: ludobójstwa (art. 118

Kodeksu karnego), zamachu stanu (art. 127), zamachu na konstytucyjne organy RP (art. 128), szpiegostwa (art. 130), zamachu na życie Prezydenta RP (art. 134), zamachu na jednostkę Sił Zbrojnych RP (art. 140), zabójstwa (art. 148), spowodowania zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (art. 163), piractwa w komunikacji wodnej lub powietrznej (art. 166) lub wzięcia zakładnika (art. 252). W tym miejscu należy jednak podkreślić, że kto zaniechał omówionej wyżej denuncjacji z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu, nie podlega karze (art. 240 § 3). Na marginesie, należałoby również dodać, że ustawodawca przewidział również dekryminalizację zachowania stypizowanego w art. 240 § 1 Kodeksu karnego w odniesieniu do osoby, która zaniechała zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczania, że uprawniony organ wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynie zabronionym, jak również w odniesieniu do osoby, która zapobiegła popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego (art. 240 § 2).

Kolejne unormowania znoszące lub ograniczające obowiązek denuncjacji lub autodenuncjacji w postępowaniu karnym zostały zawarte w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 182 § 1 tego kodeksu, osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań. Prawo do odmowy zeznań trwa mimo ustania małżeństwa lub przysposobienia. Z kolei przepis art. 183 § 1 stanowi, że świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Wprawdzie art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego nakłada na obywateli obowiązek zawiadomienia prokuratora lub Policji o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu (ale już nie ściganego z oskarżenia prywatnego lub na wniosek), jednakże obowiązek ten został określony jako „obowiązek społeczny”. Tym samym, obowiązek denuncjacji sformułowany w odniesieniu

do osób prywatnych ma charakter typowego soft law, a więc normy pozbawionej jakiegokolwiek sankcji prawnej.

Ze względów oczywistych, Trybunał Konstytucyjny nie bada zgodności „poziomej” norm zawartych w aktach normatywnych tej samej rangi, to jest zgodności, przykładowo, regulacji zawartych w jednej ustawie z regulacjami zawartymi w innej ustawie. Jednakże, jak się wydaje, unormowania materialne i procesowe prawa karnego sensu stricto stanowią swoisty kontekst normatywny, w którym zostało osadzone prawo wykroczeń. Zresztą, sam ustawodawca przesądził w art. 41 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, że cytowane wyżej regulacje art. 182 i 183 Kodeksu postępowania karnego znajdują zastosowanie w procedurze wykroczeniowej. Tym samym, nie wydaje się, by zabiegiem słusznym było ograniczenie oceny unormowania art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń poprzez całkowite oderwanie tej oceny od jakichkolwiek odniesień do innych gałęzi obowiązującego w Polsce prawa, w tym oderwanie takiej oceny od prawa karnego.

Obowiązek denuncjacji nakłada na właściciela lub posiadacza pojazdu przepis art. 78 ust. 4 i ust. 5 Prawa o ruchu drogowym. Zwolennicy takiego rozwiązania podnoszą, że „[p]rzepis ten ma na celu przede wszystkim zapewnienie prawidłowego (szybkiego i sprawnego) toku postępowania w sprawach o wypadki i kolizje drogowe, w których kierowcy zbiegli z miejsca zdarzenia” (Wojciech Kotowski, Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, system informacji prawnej lex online, <http://lex.online.Wolterskluwer.pl/WKPLOnline/kontent.rpc?reqld=135447031728233>, pkt 5). Jednakże skargi kierowane do Rzecznika Praw Obywatelskich świadczą, że w rzeczywistości obowiązek denuncjacji egzekwują takie służby, jak Policja, Straż Miejska i Gminna oraz Inspekcja Transportu Drogowego w związku z ujawnieniem wykroczenia drogowego polegającego na przekroczeniu prędkości, zarejestrowanego przez urządzenie rejestrujące, jakim jest fotoradar (por. wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Transportu,

Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. RPO – 712996 – II/12/MK/ST, s. 3 oraz wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 2012 r., sygn. RPO – 712996 – II/12/MK/ST, s. 3). Do analogicznego wniosku, jak wysnuty przez Rzecznika, skłaniają również bardzo liczne enuncjacje publikowane w środkach masowego przekazu.

Omawiana denuncjacja ma nastąpić na każde żądanie uprawnionego organu i ustawodawca nie przewidział żadnego wyjątku zwalniającego od realizacji obowiązku tejże denuncjacji. Co więcej, w przeciwieństwie do przewidzianego w art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego „społecznego obowiązku” zawiadomienia prokuratora lub Policji o popełnieniu przestępstwa (ale tylko przestępstwa ściganego z urzędu), który nie jest obwarowany żadną sankcją prawną, uchylenie się od spełnienia żądania denuncjacji sformułowanego przez którąkolwiek ze służb zajmujących się ruchem drogowym zostało obwarowane sankcją za wykroczenie określone w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń. Tym samym, ustawodawca dał wyraz wysoce dyskusyjnemu pogładowi, że uchylenie się przez właściciela lub posiadacza pojazdu od zawiadomienia, kto w danej chwili pojazdem kierował lub używał tegoż pojazdu, rodzi groźniejsze skutki dla porządku publicznego (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) niż uchylenie się od realizacji „społecznego obowiązku” zawiadomienia o popełnieniu zdecydowanej większości przestępstw określonych w Kodeksie karnym oraz ustawach szczególnych.

Pozornie, ustawodawca potraktował podobnie właścicieli i posiadaczy pojazdów jak osoby posiadające wiedzę o najcięższych przestępstwach, godzących nie tylko w porządek publiczny, ale i w bezpieczeństwo państwa, jak wymienione w art. 240 § 1 Kodeksu karnego, między innymi, ludobójstwo, zamach stanu, szpiegostwo czy zamach na życie Prezydenta RP. Jednakże, co należy powtórzyć, wspomniany wyżej przepis Kodeksu karnego wyłącza ukaranie osoby, która zaniechała zawiadomienia o takich, najcięższych przestępstwach z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jej samej lub

jej najbliższym (art. 240 § 3 Kodeksu karnego), a od poniesienia kary za wykroczenie określone w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń nie można się uchronić z analogicznych powodów. Stosowany w postępowaniach w sprawach o wykroczenia (w oparciu o art. 41 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia) przepis art. 183 Kodeksu postępowania karnego pozwala uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie takiej odpowiedzi mogłoby narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Uchylenie się od odpowiedzi na podobne pytanie nie jest więc, jak się wydaje, możliwe wówczas, gdy odpowiedź naraża osobę najbliższą na odpowiedzialność za wykroczenie.

Tym samym, ustawodawca potraktował, w istocie, bardziej rygorystycznie właścicieli i posiadaczy pojazdów, którzy uchylili się od zadenuncjowania swoich bliskich (żony, męża, dziecka), w sytuacji, gdy, przykładowo, urządzenie rejestrujące (fotoradar) ujawniło przekroczenie dozwolonej prędkości przez niezidentyfikowanego kierującego ich pojazdem, niż osoby, które uchyliły się od zawiadomienia o ludobójstwie, zamachu stanu lub szpiegostwie, których dopuściliby się ci sami bliscy.

Stopień społecznej szkodliwości każdego wykroczenia (a więc również każdego wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji) jest nieporównanie niższy od stopnia szkodliwości nie tylko wymienionych wyżej przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości czy przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, ale w ogóle od stopnia szkodliwości wszelkich przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. Powyższa konstatacja stawia pod znakiem zapytania nie tylko proporcjonalność i adekwatność regulacji sankcjonującej uchylenia się od obowiązku denuncjacji, ale w ogóle racjonalność ustawodawcy w omawianym zakresie.

Tym samym, analiza zakwestionowanego art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń zdaje się uprawniać do wysnucia wniosku, że opatrzenie sankcją uchylenia się od obowiązku denuncjacji jest zabiegiem nieproporcjonalnie restrykcyjnym w

stosunku do właścicieli i posiadaczy pojazdów. Natomiast samą sankcję nie sposób uznać za adekwatną reakcję ustawodawcy na oceniane zachowanie podmiotu odpowiedzialności.

W tej sytuacji należałoby ocenić, jaka w ogóle jest ratio legis wprowadzenia analizowanej sankcji, przewidzianej w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, tym bardziej że sama denuncjacja, o której mowa w tym przepisie, wiąże się dość luźno z bezpieczeństwem i porządkiem ruchu. W szczególności rozważenia wymaga, czy opatrzenie sankcją uchylenia się od realizacji wymogu denuncjacji jest zabiegiem koniecznym, czy też jedynie przydatnym z punktu widzenia służb.

Niewątpliwie wymuszenie, poprzez sankcję, realizacji przez właściciela lub posiadacza obowiązku denuncjacji jest wygodne dla służb zajmujących się ruchem drogowym, bowiem ułatwia im identyfikację sprawców niektórych wykroczeń, w tym wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości na danym odcinku drogi. Jednakże trudności, z jakimi borykają się służby w omawianym zakresie, często wynikają z niedostatecznej jakości używanych urządzeń technicznych (zła jakość techniczna zdjęć, uniemożliwiająca identyfikację kierującego pojazdem, który przekracza dozwoloną prędkość, nie respektuje sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach itp.), wadliwej lokalizacji i obsługi tych urządzeń lub powstrzymywania się przez funkcjonariuszy od podejmowania tradycyjnych czynności zmierzających do identyfikacji sprawców wykroczeń. Innymi słowy, wprowadzenie ocenianej sankcji jest wygodne dla służby, ale trudno uznać je za konieczne dla identyfikacji sprawcy ewentualnego wykroczenia.

Wezwanie właściciela lub posiadacza pojazdu do denuncjacji, o której mowa w art. 78 ust. 4 i ust 5 Prawa o ruchu drogowym, łączone jest zwykle przez służbę z wezwaniem do uiszczenia przez tegoż właściciela lub posiadacza grzywny nałożonej w drodze mandatu karnego za wykroczenie, popełnione przez osobę, którą należy zadenuncjować. Na marginesie należy odnotować, że

wezwanie takie może dotrzeć do obywatela w terminie 180 dni od daty ujawnienia wykroczenia (por. art. 97 § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia), co już samo w sobie utrudnia lub wręcz uniemożliwia odtworzenie w pamięci wezwanego okoliczności zdarzenia. Powyższą praktykę nie sposób traktować jako problematykę stosowania prawa, skoro w świetle skarg kierowanych do Rzecznika Praw Obywatelskich i nadzwyczaj licznych publikacji w środkach masowego przekazu nosi ona wszelkie cechy praktyki utrwalonej, nadającej przepisom prawnym określoną treść normatywną.

W tym miejscu wypada odnotować, iż, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, na treść konkretnej normy prawnej składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza (por. postanowienia: z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU Nr 4/A/2004, poz. 36, s. 485 oraz z dnia 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06, OTK ZU Nr 6/A/2006, poz. 57, s. 852).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również niejednokrotnie, że przedmiotem kontroli konstytucyjności jest norma w brzmieniu, jakie nadaje jej powszechna, ustalona praktyka ukształtowana na tle odczytania tej normy (por. wyroki: z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK ZU Nr 11/A/2005, poz. 132, s. 1508 – 1509, z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 5/03, OTK ZU Nr 6/A/2003, poz. 51, s. 674 oraz z dnia 10 grudnia 2002 r., sygn. P 6/02, OTK ZU Nr 7/A/2002, poz. 91, s. 1204).

Nawiązując do wskazanej wyżej, utrwalonej praktyki służb, Rzecznik Praw Obywatelskich stanął na stanowisku, że właściciel pojazdu, w sytuacji, kiedy nie jest w stanie wskazać, kto kierował pojazdem będącym jego własnością (współwłasnością) w czasie popełnienia wykroczenia, nie ma żadnej alternatywy, by uniknąć odpowiedzialności w postępowaniu represyjnym: albo przyjmie mandat za popełnione wykroczenie, albo poniesie odpowiedzialność w postępowaniu represyjnym za niewskazanie osoby kierującej pojazdem.

Odmowa przyjęcia mandatu spowoduje natomiast skierowanie do sądu wniosku o jego ukaranie, co również przyniesie dolegliwości. W tym stanie rzeczy, w obecnej sytuacji prawnej obywatele wpadają w swoistą pułapkę zastawioną przez obowiązujący system prawny. Sytuacja taka jest nie do pogodzenia ze standardami państwa prawa wyrażonymi w art. 2 Konstytucji RP oraz z mającą źródło w tym artykule Konstytucji zasadą zaufania obywateli do państwa (por. wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich: z dnia 30 listopada 2012 r., op. cit., s. 6 oraz z dnia 1 grudnia 2012 r., op. cit., s. 6).

Zdaniem Rzecznika, opisaną wyżej sytuację właściciela lub posiadacza pojazdu pogarsza fakt, iż nieprzesyłanie im przez służby zdjęć z fotoradarów powoduje, że obywatel, wezwany do spełnienia obowiązku wynikającego z art. 78 ust. 4 i ust. 5 Prawa o ruchu drogowym, dysponuje jedynie informacją udostępnioną przez organ wzywający w zakresie miejsca i godziny popełnionego wykroczenia, numeru rejestracyjnego i marki pojazdu, danych o przekroczeniu prędkości, numeru zdjęcia, typu, numeru i okresu ważności świadectwa legalizacji urządzenia rejestrującego, które wykonało zdjęcie (por. ibidem, s. 5 w obu wystąpieniach).

Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, w obu kwestiach, należy uznać za zasadne. Niewątpliwie, w demokratycznym państwie prawnym nakładanie na obywateli obowiązków sankcjonowanych karami w postępowaniu represyjnym, przy jednoczesnym ukształtowaniu systemu prawnego w taki sposób, który czyni spełnienie takich obowiązków niemożliwym, jest niedopuszczalne.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że zakwestionowana w pytaniu prawnym regulacja w zakresie, w jakim penalizuje zaniechanie wskazania przez właściciela lub posiadacza pojazdu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie - godzi w zasadę demokratycznego państwa prawnego, naruszając zaufanie do tego państwa i tworzonego przez to państwo prawa, zastawiającego swoistą pułapkę prawną na

obywateli, jak również ustanawiając nadmiernie represyjną sankcję, naruszając wymóg dochowania konieczności, proporcjonalności oraz adekwatności takiej sankcji za zachowanie polegające na uchyleniu się przez właścicieli i posiadaczy pojazdów od realizacji obowiązku denuncjacji osób, które w danym czasie kierowały lub używały tych pojazdów. Tym samym, przepis art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, w powyższym zakresie, jest niezgodny z art. 2 oraz z art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej.

Kierując do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne, Sąd Rejonowy Lublin – Zachód nie zaproponował w petitum zbadania kwestionowanego unormowania w kontekście art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, stanowiącego, że każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Nie wydaje się jednak, by pełna analiza konstytucyjności przepisu art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń była możliwa przy całkowitym pominięciu konstytucyjnej zasady domniemania niewinności.

Przedstawiciele nauki przyjmują, że z dobrodziejstwa domniemania niewinności korzysta każda osoba, której zarzuca się zawinione popełnienie jakiegokolwiek czynu zabronionego po groźbą kary, w każdym postępowaniu. Nie ulega wątpliwości, że domniemanie niewinności przypisane jest również osobom, przeciwko którym toczy się dochodzenie lub śledztwo, a także obwinionemu o popełnienie wykroczenia czy też innego czynu zabronionego pod groźbą kary, gdyż wszystko to jest przejawem biegu pewnego postępowania karnego (por. Paweł Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 42, s. 8).

W doktrynie dominuje również pogląd, że zasada domniemania niewinności stanowi jedną z fundamentalnych i powszechnie uznawanych zasad państwa prawnego. Domniemanie niewinności, podniesione do rangi zasady konstytucyjnej, jest jednym z istotnych elementów wyznaczających pozycję jednostki w społeczeństwie oraz wobec władzy, gwarantując jej

odpowiednie traktowanie w sytuacji podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Domniemanie to ściśle wiąże się z ochroną godności i wolności człowieka, traktowanych jako dobra przyrodzone i niezbywalne (por. Jerzy Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w.*, Zakamycze 2004, s. 442).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, konstytucyjna zasada domniemania niewinności ma przede wszystkim charakter gwarancyjny w stosunku do podejrzanego lub oskarżonego w toku procesu karnego, jej zakres zastosowania może być jednak rozszerzony także na inne postępowania represyjne (por. wyrok z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. P 35/06, OTK ZU Nr 1/A/2008, poz. 1, s. 11 oraz powołane tam orzecznictwo).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, do istoty odpowiedzialności karnej, a tym samym aplikowania określonych środków represyjnych, należy stosowanie tego rodzaju odpowiedzialności na podstawie indywidualnej, jednostkowej winy sprawcy (por. wyrok z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. P 12/01, OTK ZU Nr 4/A/2002, poz. 50, s. 733).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również w swym orzecznictwie, że za punkt wyjścia należy przyjąć obiektywistyczne ujęcie zasady domniemania niewinności. W tym ujęciu zasada ta stanowi podstawę prawną stworzenia oskarżonemu określonej sytuacji procesowej. Wynika z niej szereg konsekwencji procesowych, przede wszystkim rozkład ciężaru dowodu i zasada *in dubio pro reo*. Podstawowym skutkiem jej obowiązywania jest wymaganie, by ten, kto zarzuca oskarżonemu przestępstwo, musiał je udowodnić; obowiązek ten ciąży zatem na oskarżycielu. Z drugiej strony, oskarżony nie musi niczego udowadniać, ponieważ dzięki domniemaniu niewinności istnieje stan dla niego korzystny. Gdy zostały przeprowadzone wszystkie możliwe dowody, a – mimo to – pozostają ciągle niewyjaśnione okoliczności sprawy, należy je rozstrzygać na korzyść oskarżonego (por. wyrok z dnia 16 maja 2000 r., sygn. P. 1/99, OTK ZU Nr 4/2000, poz. 111, s. 547).

W końcu, Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że zasada domniemania niewinności może się odnosić do wszelkich postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub sankcji, co ma miejsce w przypadku postępowań dyscyplinarnych. Pamiętać jednak należy, że zasada domniemania niewinności znajduje zastosowanie w stosunku do innych niż karne postępowania represyjnych nie dlatego, iż stają się one postępowaniami karnymi (bo tak nie jest), lecz ze względu na jej funkcje ochronne (por. wyrok z dnia 27 lutego 2001 r., sygn. K. 22/00, OTK ZU Nr 3/2001, poz. 48, s. 268 oraz powołane tam orzecznictwo).

Zgodnie z art. 8 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w związku z art. 5 Kodeksu postępowania karnego, obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Tym samym, na poziomie ustawy, polski prawodawca zagwarantował zastosowanie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia tych podstawowych zasad procedury karnej.

Z kolei, art. 1 § 1 Kodeksu wykroczeń stanowi, że odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 5 000 złotych lub nagany. Nadto, zgodnie z § 2 tegoż art. 1, nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Przytoczone regulacje, w sposób wyraźny, stanowią odpowiedniki unormowań art. 1 Kodeksu karnego.

Przytoczone wyżej unormowania zawarte w „Części ogólnej” Kodeksu wykroczeń oraz w Dziale I „Zasady ogólne” Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, ustanawiające fundamentalne zasady prawa wykroczeń, nie do końca są respektowane przez tego samego ustawodawcę w „Części szczególnej” Kodeksu wykroczeń – w Rozdziale XI „Wykroczenia przeciwko

bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji”. Do wysnucia takiego wniosku zdaje się uprawniać analiza omówionego wyżej wykroczenia określonego w art. 96 § 3, dokonana w kontekście wykroczeń stypizowanych w art. 92 § 1 oraz w art. 92a Kodeksu wykroczeń.

Zgodnie z art. 92 § 1 omawianego kodeksu, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, podlega karze grzywny albo karze nagany. Z kolei art. 92a tegoż kodeksu stanowi, że kto, prowadząc pojazd, nie stosuje się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym, podlega karze grzywny.

Należy uznać za absolutnie oczywiste, że zastosowanie sankcji przewidzianych w art. 92 § 1 lub w art. 92a Kodeksu wykroczeń możliwe jest jedynie po udowodnieniu sprawcom tych wykroczeń zarówno faktu popełnienia określonego czynu, jak i winy. W tym kontekście, dowód w postaci fotografii wykonanej przez urządzenie rejestrujące (fotoradar) może okazać się dowodem wystarczającym jedynie w sytuacji, gdy fotografia ta umożliwi identyfikację osoby sprawcy wykroczenia. Jeżeli fotografia, sama w sobie, na taką identyfikację nie pozwala, a potwierdza jedynie fakt, iż niezidentyfikowany kierowca, przykładowo, przekroczył dozwoloną prędkość lub nie zastosował się do sygnałów świetlnych na skrzyżowaniu, zasada domniemania niewinności stoi na przeszkodzie przypisaniu komukolwiek winy za dane wykroczenie. W szczególności winy takiej nie można przypisać właścicielowi lub posiadaczowi sfotografowanego pojazdu.

W tym miejscu, niejako na marginesie, wypada odnotować, że w świetle art. 97 § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego możliwe jest w razie stwierdzenia popełnienia wykroczenia za pomocą urządzenia pomiarowego lub kontrolnego jedynie wówczas, gdy nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy czynu. Wprawdzie tenże art. 97 § 1 zezwala na przeprowadzenie w niezbędnym

zakresie czynności wyjaśniających, podjętych niezwłocznie po ujawnieniu wykroczenia, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że przeprowadzenie tych czynności obciąża organ postępowania (a więc, w praktyce, stosowną służbę). Żadna służba nie ma natomiast prawa domagać się od kogokolwiek udowodnienia własnej niewinności odnośnie jakiegokolwiek wykroczenia.

Tej ostatniej zasady nie respektuje sam ustawodawca, bowiem art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń ustanawia sankcję za zaniechanie udowodnienia własnej niewinności poprzez denuncjację innego, domniemanego sprawcy wykroczenia. Innymi słowy, w przypadku ujawnienia, przy pomocy urządzenia rejestrującego (fotoradaru), faktu przekroczenia dozwolonej prędkości lub nierespektowania znaku bądź sygnału drogowego, ustawodawca dopuścił, by stosowna służba mogła zażądać od właściciela lub posiadacza sfotografowanego pojazdu, by wskazał, komu powierzył ten pojazd w oznaczonym czasie, a co więcej – obwarował spełnienie tego żądania sankcją za odrębne wykroczenie.

Dążenie do pociągnięcia za wszelką cenę do odpowiedzialności kogokolwiek w związku z ujawnionym wykroczeniem nie może stanowić żadnego usprawiedliwienia dla kierowania do właściciela lub posiadacza pojazdu alternatywnego żądania przyjęcia mandatu karnego za to wykroczenie lub denuncjacji innej osoby. Żądanie takie można, jak się wydaje, zinterpretować jako przyjęcie przez służbę domniemania winy właściciela lub posiadacza pojazdu sfotografowanego przez urządzenie rejestrujące.

Innymi słowy, ustawodawca umożliwił służbie odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i porządek w komunikacji, by w przypadku braku wystarczających dowodów na popełnienie ujawnionego przez urządzenie rejestrujące wykroczenia (określonego w art. 92 § 1 lub art. 92a Kodeksu wykroczeń) przez konkretnego właściciela pojazdu, mogła wymusić od tegoż posiadacza lub właściciela zapłacenie grzywny w postaci mandatu karnego za nieudowodnione wykroczenie bądź wymusić od niego, pod groźbą kary za

wykroczenie określone w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, udowodnienie swej niewinności poprzez denuncjację innej osoby (nierzadko osoby najbliższej).

Analizowane pytanie prawne Sądu Rejonowego Lublin – Zachód zostało przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu na skutek skierowania do tegoż Sądu przez Straż Miejską w L wniosku o ukaranie T N. za czyn określony w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń. Z kolei, Straż Miejska wdrożyła postępowanie przeciwko temuż obwinionemu na skutek zarejestrowania przez radarowy przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym Fotorapid CM przekroczenia prędkości przez kierującego samochodem osobowym marki , stanowiącym własność obwinionego.

Zgodnie z instrukcją obsługi wymienionego wyżej urządzenia T 11 – IO – 5808 – 8017 może być ono stosowane zarówno w wersjach mobilnych (s. 29 – 35), jak i w wersjach stacjonarnych (s. 36 – 44). Uzasadnienie pytania prawnego nie przesądza w sposób wystarczająco jasny, przy pomocy jakiej wersji urządzenia zarejestrowano samochód osobowy stanowiący własność T N., a kwestia ta może mieć istotne znaczenie w kontekście uprawnień Straży Miejskiej w L do wnoszenia do sądu wniosku o ukaranie za czyn określony w art. 92a Kodeksu wykroczeń.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych, zadaniem straży jest w szczególności czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym. Z kolei, art. 12 ust. 1 pkt 5 tejże ustawy stanowi, iż prawem strażnika jest dokonywanie czynności wyjaśniających, kierowanie wniosków o ukaranie do sądu, oskarżanie przed sądem i wnoszenie środków odwoławczych – w trybie i zakresie określonym w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Natomiast, zgodnie z art. 17 § 3 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, strażom gminnym (miejskim) uprawnienia

oskarżyciela publicznego przysługują tylko wtedy, gdy w zakresie swego działania ujawniły wykroczenie i wystąpiły z wnioskiem o ukaranie.

Wspomniane wyżej zadania straży miejskiej w zakresie ruchu drogowego zostały określone w art. 129b Prawa o ruchu drogowym. W szczególności regulacja ust. 4 tegoż artykułu stanowi, że strażnicy miejscy mogą dokonywać na drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich oraz drogach krajowych w obszarze zabudowanym, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych, czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego z użyciem przenośnych albo zainstalowanych w pojeździe urządzeń rejestrujących w oznakowanym miejscu i określonym czasie, uzgodnionymi z właściwym miejscowo komendantem powiatowym (miejskim) lub Komendantem Stołecznym Policji. Innymi słowy, wydaje się oczywiste, że ustawodawca nie upoważnił strażników miejskich do podejmowania wymienionych wyżej czynności z użyciem stacjonarnych urządzeń rejestrujących.

Szczegółowe warunki wykonywania przez strażników gminnych (miejskich) czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego z użyciem urządzeń rejestrujących normuje również Rozdział 5 rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej w sprawie warunków lokalizacji, sposobu oznakowania i dokonywania pomiarów przez urządzenia rejestrujące. Regulacja § 8 tegoż rozporządzenia zezwala strażnikowi miejskiemu na wykonywanie czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego, o których mowa w art. 129b ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, przy użyciu przenośnego urządzenia rejestrującego albo pojazdu z zainstalowanym w nim urządzeniem rejestrującym pod warunkiem umieszczenia ich w widocznym miejscu drogi, w sposób niepowodujący dodatkowego utrudnienia w ruchu innym jego uczestnikom, ponad wynikające z ograniczeń w obowiązującej organizacji ruchu na tej drodze.

Reasumując, podejmowanie przez strażników miejskich czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego, a w konsekwencji również dokonywanie

czynności wyjaśniających, kierowanie wniosków o ukaranie do sądu, oskarżanie przed sądem i wnoszenie środków odwoławczych, w sytuacji gdy wykroczenie zostanie ujawnione przy użyciu stacjonarnego urządzenia rejestrującego – należy uznać za niedopuszczalne.

Wprawdzie wniosek skierowany do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód przez Straż Miejską w L dotyczył wykroczenia określonego w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, ale zaznaczono w nim, że postępowanie wdrożono na skutek ujawnienia przez urządzenie rejestrujące wykroczenia określonego w art. 92a tegoż kodeksu. Tym samym, nie wydaje się, by sąd orzekający mógł całkiem pominąć kwestię, czy ujawnienie wykroczenia określonego w art. 92a Kodeksu wykroczeń nastąpiło przez Straż Miejską w L przy pomocy urządzenia stacjonarnego, czy też mobilnego.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego